

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnego kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 257.

Czwartek 10 listopada

1859.

POZNAŃ, 9 listopada.

Naród niemiecki obchodzi jutro uroczystość stoletnią rocznicę przyjścia na świat jednego z największych wieszczów swoich, Fryderyka Szyllera. I po za granicami Niemiec, na różnych punktach ześrodkowanego życia umysłowego Europy, wtórują temu obchodowi, w osobie Szyllera oddając cześć pamięci jednego z najprzedniejszych i najszlachetniejszych geniuszów nowoczesnej literatury: geniuszu, który wzniosł się do natchnienia i rozległości wpływu, przeszedł na własność całej oglądzonej ludzkości. Nam, położonym u granic gdzie świat germański ze słowiańskim się styka, mniej niżli komukolwiek wypada, zdawałoby się, z niechęcią twarz odwracać od tego hołdu który zewsząd składają jaśniejszej gwiazdzie poezji XIX wieku, lub obojętnym pomijać go milczeniem. Powiem więc jakie w nas rodzi uczucia, jak się nań zapatrujem i dla czego w tak cichy i skromny mierze głosem naszym do chóru jutrzejszego się przyłączamy.

Obchód taki jak jutrzejszy, dwojaką może nosić cechę; cechę duchowego obcowania narodów w imię tego co im wspólne jako członkom jednej wielkiej rodziny: ludzkości; potem, cechę czasowej i miejscowej demonstracji narodowo-politycznej.

Przypatrzymy się bliżej owemu pierwszemu obchodowi Szyllerowego obchodu; zobaczymy czy owa cecha humanitarna jest dziś możebna i czy była zamierzana.

Zaiste nie należymy do tych którzyby mieli, że naród, narodowość i wszystko co się z tem łączy, jedynym winny być celem dążeń ludzkich i ludzkiego żywota, podobnie jak zabiegi około dobra rodziny i zamknięte w ciasnym kole rodzinnym życie, tym celem być nie mogą, być nie powinny. Człowiek przez ludzkość zdąża do Boga jako pierwiastka, końca i rdzenia wszech rzeczy: to jego cel u początku czasów mu naznaczony. Toż samo jednak prawo odwieczne które człowiekowi cel jego ostateczny wytknęło, naznaczyło mu także środki poążania ku doskonałości, coraz to wyższe niejako stopnie, coraz to szersze koła ziemskiego żywota: rodzinę, naród i ojczyznę, człowieczeństwo. Mogą one być różne co do swego zakresu, niemniej przeto równo są niezbędne, jeżeli droga którą człowiek idzie ku rozwiązaniu swego zadania, niema być zwężoną lub nad miarę utrudnioną. Ludzkość jest zaiste szerszym kołem, wyższym stopniem od narodu i ojczyzny, a ojczyzna od rodziny, nikt wszelako, nie mając rodziny, ojczyzny będąc pozbawiony, w abstrakcyjnym człowieczeństwie posłannictwa swego spełnić nie zdoła. Ztąd idzie, że gdzie jeden z tych pośrednich warunków żywota ludzkiego zagrożony, ku niemu zwraca się i zwracać powinna czasowo cała działalność, całe dążenie, cała troska człowieka. Czyniąc to, słucha on prawa odwiecznego i spełnia swoje ziemskie posłannictwo: środek staje się wtedy w danym czasie i miejscu i stać się też powinien, chwilowym celem. Ztąd też idzie, że jak ludzie i rodziny tam tylko w szerszym kole, w ojczyźnie, swobodnie spółkować mogą, gdzie wzajemnie na swoje nie nastają zgubę, podobnie i narody

wtedy tylko błogosławionemu obcowaniu z sobą w ludzkości spokojnie będą mogły hołdować, kiedy jeden na życie i dziedzinę drugiego, zaprzestanie z samolubnej czyhać chciwości. Ztąd idzie wreszcie, że wtedy tylko i tam tylko, gdzie wyższe, wspólne prawo moralne zawładnie stosunkami międzynarodowymi i wstąpi w miejsce dotychczasowej normy tych stosunków: pożądliwości cudzego, gwałtu i podstępny, że wtedy i tam tylko obchody poświęcone pamięci tego rodzaju ludzi co Szyller, będą mogły stać się w istocie wyrazem owej komunii narodów w człowieczeństwie. Geniusz takiego wieszca, lubo ujęty w mowę i formę narodu wśród którego na świat przyszedł, nosi tak wyraźne piętno iskry Bożej i posłannictwa ogólnie ludzkiego, że o to, czy jest on właściwym podobnej komunii przedmiotem, spór zaledwie być może; chodzi tylko o możność bezpiecznego i spokojnego obcowania narodów około takiej wspólnej pochodni. Do tego jednak potrzeba, powtarzamy, przedewszystkiem, aby narody, nie zajrzewając sobie wzajem życia, wolności i ziemi, spełniać mogły nieturbowane, swoje ciasniejsze, narodowe posłannictwo na ziemi. Wolni tylko, szlachetni i równi w komunii ducha zostają. Pozatem jest spółnictwo; niemasz społeczeństwa. To też tej, pożądanej wprawdzie, ale dziś zaledwie podobnej cechy humanitarnej, obchód Szyllerowy nie nosi, nosić nie ma.

Jest druga, powiedzieliśmy u wstępu, cecha jaką niemiecka uroczystość jutrzejsza nosić może: cecha demonstracji narodowo-politycznej. I tę też jej nadano, bo bardziej odpowiada stosunkom czasowym niżli owa humanitarna. Tym którzy myśl najuroczystszej i najpowszechniejszego obchodu urodzin Szyllera podnieśli i roznieśli, chodziło o bijące w oczy, zmysłowe objawienie onęj jedności Niemiec, której polityka i dyplomacya urzeczywistnić się nie pozwalają, o wykazanie onego rozległego panowania ducha niemieckiego i niemieckiej ogłady, przeciwko któremu tak silna ze strony uszczęśliwianych objawia się reakcja. Podobna demonstracya narodowo-polityczna ma zaiste swój walor dla Niemiec, może być im nawet dziś potrzebniejsza i stosowniejsza od humanitarnej sielanki, o czém naturalnie one same tylko rozstrzygać mogą. Uznajemy to zupełnie; ale niechże Niemcy nawzajem wyrozumieją, że gdzie pamięć Szyllera staje się narzędziem jużto szlachetnego celu narodowego, jużto mniej szlachetnej narodowej chciwości i żądzy panowania, tam innym narodom nie współudział ale przypatrywanie przystoi. Dobrodusznym tylko, co piękne słowa za dobrą biorą monetę, i silnym lub odległym, którym niemieckie demonstracye polityczne, by też najwyrazistsze, obojętnymi być mogą: takim tylko wolno o prawdzie powyższej zapomnieć.

Dla nas Polaków w Poznańskim obchód Szyllera dwojaki, całkiem przeciwne miałyby znaczenie, wedle tego jakby owę pierwszą lub drugą nosił cechę. W uroczystości którąby wolno i sobie niezajrzewające osoby, wspólnie lub różnie cenioną pamięć wielkiego poety obchodzili, Poznańskie jako stojące u zetknięcia Niemiec z Polską, byłoby właśnie najszczególniej powołane do reprezentowania Polski w tém święcie

obcowania narodów. W uroczystości natomiast która ma światu zadokumentować jedność niemiecką i rozległy obszar niemieckiego panowania, Poznańskie, jako plac boju gdzie się natarczywe roszczenia ze świadomym prawa swego odporem ścierają, udziału brać nie może. Mamy tu naturalnie na myśli odwieczną nie zaś napływową ludność Poznańskiego. W pierwszym przypadku byłibyśmy najbliżsi, w drugim najdalej jesteśmy Szyllerowej uroczystości.

Rozróżnienia tego ani było potrzeba współmieszkańcom naszym wyklądać. Miarkują oni wybornie taktem i instynktem, Polacy równie dobrze jak Niemcy, co, gdzie, komu przystoi. Jeżeli wszelako w praktyce i życiu ta powściągliwość ze strony polskiej zapewne zupełną niemal u nas będzie, nam, Dziennikowi poruszającemu się w dziedzinie myśli, wolno może nieco lóżniejsze przyjąć prawidło. Zapominając więc na chwilę o znaczeniu jakie obchód jutrzejszy mieć będzie, pamiętamy tylko na to, czémby on mógł być, gdyby bardziej chrześcijańskie zasady w międzynarodowych zapanowały stosunkach. W tej myśli, na ołtarzu hołdów niesionych pamięci genialnego pisarza niemieckiego w stoletnią rocznicę jego narodzin, składamy w skromnym przyczynku z naszej strony, spis przekładów prac jego na język polski.

Spis polskich przekładów dzieł Szyllera.

(Uwaga. Przy braku wyczerpujących spisów bibliograficznych i katalogów księgarskich, zestawienie niniejsze do zupełności ani ścisłej dokładności prawa rościć nie może.)

- 1) Poczynając od r. 1815 pojawiają się naprzód w Pamiętniku Warszawskim Bentkowskiego, później w różnych czasopismach, dziełach i zbiorach poezji, nader liczne przekłady pojedynczych drobniejszych utworów Szyllera. Celują między niemi przekłady J. D. Minasowicza, K. Brodzińskiego, A. E. Odyńca, A. Mickiewicza.
- 2) Czwarty tom Tworów J. D. Minasowicza, wydanych w Lipsku, r. 1844, nosi tytuł: Poezye Fryderyka Szyllera, i obejmuje wyborny przekład lirycznych utworów i ballad Szyllerowych.
- 3) J. N. Kamiński wydał w Wiedniu, roku 1820, Ballady i pieśni Szyllera, z których celują wzorowym przekładem: Dzwon, Hymn do radości, Ideały, itd.
Tłomaczenia tegoż Kamińskiego, wierszem, wyszły we Lwowie, r. 1837, tragedia Don Carlos i poemat dramatyczny Walensztajn.
- 4) Szyllera Pienia liryczne, poprzedzone jego żywotem, tłomaczenia Augusta Bielowskiego, Lwów, 1841.
- 5) Dzwon i Rezygnacya, dwie pieśni Szyllera, tłomaczył A. G., Kraków, 1844.
- 6) Szyllera Ballady i Poezye, tłomaczenia Adama Gorczyńskiego, Bochnia, 1844, we 2 oddziałach.
- 7) Bogowie Grecyi, wiersz, przełożył z niemieckiego Józef hr. Dunin-Borkowski, Lwów, 1839.
- 8) Dziewica Orleańska, tragedia Szyllera, przekład Andrzeja Brodzińskiego, Warszawa, 1820.
- 9) Dziewica Orleańska, przekład A. E. Odyńca, zamieszczony w VI tomie dzieł jego, wydanych w Lipsku r. 1842.
- 10) Józef Korzeniowski przełożył tragedye: Marya Stuart i Wilhelm Tell. Przekład ten mieści się w pierwszych wydaniach prac dramatycznych Korzeniowskiego.
- 11) Marya Stuart, tragedia Szyllera, przekład B. hr. Kicińskiego. Warszawa, 1830.
- 12) Oblubienica Messenńska, tragedia liryczna z chórami, przekład Bronisława Trentowskiego. Wilno, 1844.

przyszłości zaślubi jego synowicę dziesięcioletnią, szlachecką Elżbietę. Uznanie za federacyjne twierdzenia Mantuy i Peschieri, nie tak łatwo od Austrii odstąpić. Codo utrzymania praw Stolicy apostołskiej w Romani, porozumienie się wszystkich mocarstw naprzeciw protestanckich Prus i schizmatycznej Rosji z wyjątkiem jednak Anglii, nie jest wątpliwe, i takowe porozumienie w Warszawie i we Wrocławiu nastąpiło. Polityka austriacka ani na upadek władzy świeckiej papieża, ani na zbytne powiększenie Piemontu zezwolić nie może. Wzrost obszernej i silnego państwa włoskiego, a nie powiększenie Piemontu, a nie podnóża Alp, a nie bram państwa, które ze sprzymierzenia wdzięczności stałyby się mogły sojusznikiem i narzędziem Anglii, byłoby błędem politycznym Francji. Program polityczny cesarski przyjęty i wykonany, choćby uległ zmianom, nie byłby znaczącym zmianom, ziszczyłby w znacznej części zapowiedzi i obietnice sławnego pisma przedcesarskiego „Napoleon III i Włochy“, i odezwał wojenny. Włochy byłyby Włochami, stałyby się niezawisłymi i wolnymi. Austrii władza nie sięgałaby Alp, a nie Adryatyckiego morza musiałaby inny przybrać charakter. Czy Włochy przejmą się tym przezostaniem cesarza Napoleona, czy usłuchają rad jego, na dziś przestaną na pewnych choć nie spełnionych wszystkich nadziei korzyściach, powątpieć można, widząc obecne usposobienie umysłów i rządów sardyńskiego. Lecz jeżeli Włochy potęgi nie zechcą, że rząd cesarski dobra i interesu Francji poświęcić im nie może, jeżeli nie rozumieją, że są jego obowiązki i konieczności polityki francuskiej, jeżeli wyrzekną się tym sposobem jego polityki, na własnych polegając siłach, obawiać się można, że zniechęcą się do niego, że nie zrozumieją, że nie są jego obowiązki i konieczności polityki francuskiej, jeżeli wyrzekną się tym sposobem jego polityki, na własnych polegając siłach, obawiać się można, że zniechęcą się do niego, że nie zrozumieją, że nie są jego obowiązki i konieczności polityki francuskiej.

na wypisaniu pięknych wyrazów o Polsce wyrzeczonych:

„Ale patrzcie: oto Polska, ta największa, ta najszlachetniejsza z narodowości uciśnionych i zniesionych; Polska, której za narzędzie dawniej używali z takim zapalem, liberalni ludzie wszystkich krajów i wszystkich barw. W czemże się jej dola polepszyła? W czem zakwitło na nowo jej życie? W czemże wieczna sprawiedliwość znieważona jej morderstwem zaspokojenie znalazła? W niczem. Przecież wszyscy milczyciele! i jak gdyby milczenie nie było dostatecznym, dla hańby waszej, patrzcie: oto Rosya z uśmiechem na ustach, powleczone nowym pokostem filantropii i liberalizmu, posuwa się ku wam, rękę podaje, na której krew Polski jeszcze nie oschła. I wy jej nie odpychacie. Ona tak doświadczona w sprawie zbawienia narodowości, przywrócenia swobód i poszanowania wyznań religijnych, żąda od Austrii rachunku z narodowości włoskiej, a od papieża z wolności cywilnej i religijnej Romanii. A przecież dotąd jeszcze pytam, czyli się nie znajdzie jaki demokratyczny pisarz, któryby w imieniu sumienia lub oburzonej pamięci śmiało odepchnął podobnego sprzymierzeńca?“

Jeszcze jedno przytoczenie ustępu zakończającego to pismo:

„Weszło w modę u naszych wielkich publicystów tak powolnych dla tych, którzy silni, tak pogardliwych dla tych, którzy słabi, urąganie się z łez i gromów papieża. Ach wiemy o tém, czy papieża zdolne tylko jego posłuszne dzieci rozczulić, a gromy przerażają tylko tych, którym nie grożą. Mimo to, są to łzy niewinności, są to gromy sprawiedliwości. Pierwsze nie zawsze będą jałowymi, drugie niezawsze bezwładnymi. Ust naszych niepotrafią nam zamknąć ani na zawsze, ani na długo. Tysiąc głosów w kościele, w potomności powtórzy ewangeliczne non licet. Czy słyszyście? non licet. Jest to niczem, jest to wszystkim. W obecności niczemu nie przeszkodzi, w przyszłości wszystko stanowić będzie przed sądem boskim i ludzkim. Słowa te nie wstrzymały Heroda od zrobienia co mu się zrobić podobało. Lecz powiedzcie, ktoby chciał być Herodem? Nie wstrzymały one Piłata od dozwoleń tryumfu ludowi zaslepionemu i występniemu, poczem on sobie ręce umył, ale ktoby chciał być Piłatem papieża?“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 listopada. Wczorajszego dnia większa część członków sejmowego koła polskiego zjechała do Poznania na wspólną rozmowę o czynnościach zbliżającej się sesji sejmowej. Podobno stan materyalny W. Księstwa i w związku z nim zostające instytucje kredytowe, jak niemniej to, coby w tej mierze na sejmie przedsięwzięć wypadało, głównym były przedmiotem narady.

— Poznański korespondent *Czasu* pisze:

„Przed adwentem zapowiadają nam list pasterski naszego arcybiskupa, z poleceniem modlitw za kościół i za Ojca św., z powodu zamachów na jego władzę. Wierni z wdzięcznością przyjmą wezwanie do tylu potrzebnych, wspólnych modlitw, a zarazem objaśnienie, skąd się należy o tej sprawie, o której tyle fałszywych zdań, bałamucących zdrowy i słuszny sąd, jak i dzienniki zwłaszcza też niemieckie śród nas szerzą.“

„Najznaczniejszy jarmark w Księstwie naszym, odbywający się dnia 26 października w Gostyniu, nie odznaczał się zwykłym ożywieniem handlu. Koni zbytkowych sprowadzono wprawdzie dość licznie z Królestwa, ale kupców na nie brakło. Smutny stan finansowy ogółu i tu był widocznym.“

Gniezno, 6 listopada. Jeden z ostatnich numerów Tygodnika powiatowego naszego zapowiada sejmik powiatowy na dzień 15 b. m. Na porządku dziennym znajduje się między innymi rzecz o uprojektowanym gimnazjum niemiecko-katolickim (sic) w Gnieźnie: a to w skutek nalegania i domagania się obywateli Rodu polskiego, mianowicie pana Chosińskiego z Ulanowa. Przedmiot tyle ważny, świętą nakładą powinno być aby wszyscy obywatele, którym służy prawo zasiadania i o-

bradowania na zgromadzeniach powiatowych, bez wyjątku co do jednego w terminie oznaczonym stanęli. O rezultacie obrad donieść wam nie omieszkać. Tymczasem jako dowód urojoną potrzebę niemiecko-katolickiego zakładu u nas, przytaczam, że liczba uczniów katolickich Niemców, po gimnazjach w W. Ks. Poznańskim ryczałtem czterdziestu nie dochodzi. Mówiąc o gimnazjach, nasuwa mi się uwaga, której milczeniem pominąć trudno. Przed rozpoczęciem roku szkolnego czytaliśmy w pismach publicznych ogłoszenia panów dyrektorów rozmaitych zakładów naukowych, naznaczające dzień przyjmowania nowych uczniów do tych instytucji; napróżno szukałoby podobnego ogłoszenia z Trzemesznej, a od lat czterech przyzwyczajeni uważać gimnazjum trzemeszeńskie za przepełnione, sądziliśmy że i nowo wystawiony budynek potrzebie w tej mierze nie zapobiega. Otóż należy wyprowadzić publiczność z błędu. Nie wiem jak unormować liczbę uczniów w klasach pojedynczych; mniemam przecie, że ani ze względów lokalnych, ani pedagogicznych, dziś trzemeszeński zakład przepełnionym nie jest, i że pomimo przybytku 70 uczniów na św. Michał (odeszło 50) w każdej klasie kilku, a nawet kilkunastu pomieszczenie jeszcze znaleźćby mogło; pozostanie prawda dużo jeszcze młodzieży, która w braku wyższego zakładu naukowego, albo próżnuje, albo pod dozorem prymanerów, abiturjentów itp. po domach obywateli się kształci, lecz z czasem założenie gimnazjum katolicko-polskiego w Gnieźnie i tej potrzebie w okolicy naszej zaradzi.

Wiadomości literackie.

— *Dodatek do Czasu* za m. październik wyszedł z druku i zawiera: 1) Robert Peel i reformy w Anglii, przez Michała Słomczewskiego. 2) Wyspa, czyli Chrystyan i jego towarzysze, poemat lorda Byrona, przekład Adama Pajgerta. 3) Urywek z dziejów alchemii w XVI wieku, pr. K. Lacha Szymę. 4) Przegląd piśmiennictwa, przez Lucyana Siemińskiego. 5) Biskupi francuscy w sprawie Państwa Kościelnego, przez Maurycego Manna. 6) Kronika: z Krakowa; korespondencje: z Berlina, z Paryża, z Londynu i z Rzymu. 7) Gazetka literacka.

— Donosiliśmy już o procesie wytoczonym przez p. Wacława Hanke, bibliotekarza muzeum czeskiego, przeciw panu Dawidowi Kuh, redaktorowi dziennika *Tagesbote aus Böhmen* o zarzucanie panu Hance, iż podrabiał rękopisma, a mianowicie, że królowi rękopis przez niego wyszukany i wydany, jest fałszywym, tudzież, że pan Hanka podobnie podrabiane rękopisma sprzedawał do Rosji jako prawdziwe. Proces w sądzie krajowym skończył się skazaniem redaktora Kuh za potwarz i oszczerstwo ubliżające honorowi, na dwa miesiące więzienia obostrzonego postem, utratę 100 złr. z kaucji i kosztą procesu. Skazany apelował do sądu wyższego i teraz zapadł wyrok potwierdzający wyrok pierwszej instancji. Spór na drogę osobistą przeniesiony, został tym sposobem zamknięty, wszakże paleograficzna i historyczna jego strona wyjaśniona przez to nie została, a do tej krytyki literackiej przynależała się zawiść stronictw.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 8 listopada. Podług wiadomości nadeszłych tu z Zürich z dnia wczorajszego podpisanie traktatu pokojowego na kilka dni odroczone zostało, z powodu nowej przeszkody w uregulowaniu kwestyi finansowej.

Z Bononii donoszą pod dniem wczorajszym, że Zgromadzenie narodowe Romanii uchwaliło jednogłośnie oddanie rejencji z nieograniczoną władzą księciu Carignan. Z Paryżu piszą z dnia 7 b. m. o podobnej uchwale tamtejszego Zgromadzenia narodowego. (Pr. Z.)

Londyn, 8 listopada. Podług tutejszych dzienników zgodzili się cesarz rosyjski z księciem rejentem pruskim na zjeździe wrocławskim, że ani nie pozwolą na rewizję traktatu z roku 1815, ani bez udziału Anglii, nie przystąpią do kongresu. (P. Z.)

Paryż, 8 listopada. Podług wiadomości z Florencji z dnia wczorajszego prezes ministerstwa podał wniosek, proponujący w imieniu króla sardyńskiego rejencyą księcia Carignan. Jutro obradować będą nad tą propozycją. — Z Madrytu donoszą, że kroki nieprzyjacielskie między Hiszpanią a Marokiem niebawem się rozpoczną. (P. Z.)

Obwieszczenie. [1444]

Prowizye półroczne ziemskie za teraźniejszą Bożego Narodzenia r. b. przez intendentów płacić się mające, będą w kancelaryi prowincjalnej Ziemstwa od dnia 31 grudnia r. b. od godziny 8 do 12 przed południem z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych w godzinach poranne. Prócz gotowizny przyjmującej tylko być mogą stósownie do § 10 regulaminu kredytowego kupony w tym terminie płatne.

Wypłata kuponów zaczyna się z dniem 1 stycznia a skończy się z dniem 16 stycznia 1860. Okazyciele kuponów winni przynieść wykaz przez nich podpisany, zawierający nazwę dóbr, numer, kwotę i termin płatności kuponów, a to nie później w terminie rzeczonym, ale i po tym terminie przy wnioskach piśmiennych do Dyrekcji Generalnej Ziemstwa o wydanie kuponów czynionych inaczej taż się zwrócić na koszt i ryzyko przyniesającego.

W kasie nowe arkusze kuponowe za pomocą wykazu przez nich podpisa-

nego, obejmującego nazwę dóbr, numer i kwotę, od dnia 18 stycznia do wyłącznie 18 kwietnia 1860, później zaś potrzebne jest w tym celu zgłoszenie się piśmienne do Dyrekcji.

Ostrzega się iż kasa prowincjalna Ziemstwa podczas poboru prowizji i wypłaty kuponów nie przyjmuje pieniędzy w godzinach południowych.

Kto więc do 12 godziny w południe dnia 31 grudnia b. r. nie zapłaci prowizji, nie mniej czyje pieniądze z poczty do rzeczonym terminu kasy nie dojdą winien będzie zapłacić prowizję za przewłokę regulaminem kredytowym przepisaną.

Nadmienia się jeszcze, iż odkładający zapłatę prowizji na dzień ostatnie wystawieni być mogą na długie czekanie w lokalu kasowym dla zbytznego na-

łoku w tym czasie, czego unikną płacąc wcześniej a zwłaszcza pieniędzmi należycie uporządkowanymi, lub papierami większej wartości.

Poznań, dnia 4 listopada 1859.

Dyrekcja Prowincjalna Ziemstwa.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy naukowej dla powiatu ostrzeszowskiego odbędzie się dnia 14 listopada b. r. o godzinie 10 rano w sali ratuszowej w Ostrzeszowie. Nie tylko członków ale i osoby do Towarzystwa przystąpić chcące, właściwy komitet uprzejmie zaprasza. [1363]

Urządźłem z wszelkim komfortem lokal do śniadań i proszę o łaskawe uwzględnienie.

Edward Kantorowicz

[1448] w Rynku 89.

Niniejszemu mam zaszczyt podać do wiadomości, że z dzisiejszym dniem otworzyłem w tutejszemu mieście przy ulicy Szerokiej nr. 14, w narożniku ulicy Garbarskiej, skład drogerijny, farb i towarów aptekarskich. Polecam się przeto łaskawym względem Prześwietnej Publiczności najuniżeńiej.

[1446]

Aukcja mebli.

W piątek dnia 11 listopada przed południem od godziny 9 sprzedawać będą przez publiczną licytacją, z powodu zmiany pobytu, w domu przy placu Sapięzińskim nr. 6 na parterze obok Eichborna hotelu rozmaite w bardzo dobrym stanie utrzymane meble z drzewa wiśniowego, jako to: krzeselka, szafy do sukien, umywalnie i szafy gospodarcze, sofy, zwierciadła, komody, kredense, łóżka z materacami, książki, repozytoria, jako też różne sprzęty kuchenne i gospodarcze.

Lipschitz,

[1451] komisarz aukcyjny.

F. G. Fraas.

LOTERYA.

Z przyszłą 121 królewską klasową loteryą, której ciągnięcie pierwszej klasy 11 stycznia p. r. się rozpoczyna, zaprowadzony zostanie nowy zmieniony plan loteryjny. Według tego planu wstawki i wygrane nie będą obliczane, jak dotąd, w złocie, lecz w srebrze; wstawka o talara na losie podwyższoną i na 52 tal., wyłącznie kosztów biurowych, ustanowioną została.

Natomiast dodano do czwartej klasy tysiąc wygranych, tak, że kiedy dawniej 27 teraz 28 tysięcy losów wygrać będzie. Pomędzy dołożonymi pomnożą się dotychczasowe większe wygrane o 1 wygraną na 10,000 tal., 5 po 5000 tal., 9 po 2000 tal., 137 po 1000 tal. i 160 po 500 tal. Wstawka od tego czasu wynosić będzie:

- w pierwszych trzech klasach po 12 tal. 10 sgr. za cały los,
- 3 tal. 2 sgr. 6 fen. za ćwiartkę losu;
- w czwartej klasie: 16 tal. 10 sgr. za cały los,
- 4 tal. 2 sgr. 6 fen. za ćwiartkę losu.

Na zmiany powyższe co do wstawki zwracam uwagę, mianowicie gaczy zamiejscowych, aby uniknąć wszelkich korowodów, jakieby wynikły z przysyłania dotychczasowej kwoty wstawkowej.

Poznań, dnia 9 listopada 1859.

[1445] Nadkolektor loteryjny **Fr. Bielefeld.**

Nowości w płaszczach otrzymaliśmy znowu.

[1452] **Meyera Falk następcy.**

Smole z węgla kamiennych, asfalt na dachy i białą terpentynę poleca

JULIUSZ SCHEIDING

na Chwaliszewie przy moście.

Mieszkam przy ulicy Wodnej nr. 2 w kamienicy p. Smakowskiego.

Dr. Drescher
lekarz sztabowy 18 pułku landwery.


[1426]

Nauczyciel publiczny, muzykalny, Polak, życzy sobie przyjąć miejsce domowego nauczyciela lub przy prywatnym zakładzie. Adres: poste restante L. T. w Dusznikach. [1450]

Zamówienia na **lekye tańca** przyjmuje przy Butelskiej ulicy nr. 11. Poznań, dnia 7 listopada 1859. [1449] **C. Rochacki.**

Wieczera składkowa z damami, po 20 sgr. za nakrycie, urządzoną będzie dnia 20 listopada r. b. na wielkiej Sali Bazaru. Początek téjże o godzinie 7, o godzinie zaś 10 rozpoczyna się tańce. Zgłaszac się należy do p. Wildena do dnia 18 listopada r. b. Upraszamy Szanownych Członków Koła Towarzystwa o liczny udział. [1413] **Dyrekcya.**

Walne Zebranie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu Średniego odbędzie się w Środzie dnia 14 listopada r. b. o godzinie 11 przed południem w lokalu zwyczajnym, na które Szanownych Członków Towarzystwa i obywateli powiatu się zaprasza. [1415]

 Sprzedaż baranów w mojej zarodowej owczarni rozpoczęła się 1 b. m. o czem uniżenie donosząc dodaje, że ceny mając wzgląd na niekorzystne czasy, o 30 procent zniżyłem w porównaniu do dawniejszych. Są u mnie również na sprzedaż kilka młodych do skakania zdalnych stadników, świnie rasy angielskiej i 150 tłustych skopów. Nietązkowo pod St. Bojanowem, dnia 3 listopada 1859. [1434] **Robert Lehmann.**

Przybyli do Poznania 7 listopada. **BAZAR:** Wł. dóbr hrabia Mielżyński z Miłostawia, Swinarski ze Sarbii, Rogaliński z Cerekwicy, Mieczkowski z Lusowa, szambelan Stablewski z Dłoni, akademicy Pągowski z Gorazdowa, Prądyński z Król. Polskiego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Brodnicki z Nieświastowic, pani Laszyńska i panna Ritter z Grabowa, śpiewak Ackermann ze Szczecina.

HOTEL DU NORD: Właściciel dóbr Zółtowski z Ujazdu, Zyskowski z Obozina, Dobrzycki z Baborowa, Radoński jn. i pani Radońska z Rzegocina, pani Baranowska z Różnowa, panna Steinhausen z Niechanowa, pełnomocnik jeneralny Szmitt z Grylewa

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, pani Zakrzewska z Osieka, nauczycielka Szymra z Londynu, pełn. jen. Lipiński z Głęzna, ksiądz Kurowski ze Sremu i student Działowski z Mgoła, kupcy Klauw z Budziszyna, Goldheim i Bendheim z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Właściciel dóbr Wagrowiecki ze Szczytnik, Słowasewski z Przyborowa, Chrzanowski z Chwałkowic, Rohrmann z Gabel, Brzeski z Krotoszyna (pod Szubinem), Chrzanowski ze Stanisławowa, Chrzanowski z Obieciana, prob. Krępec z Marzenina, dzierżawca Szulcowski z Boguniewa, pani Cichowska z Rogoźna, kup. Goldenring z Wrześni.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr hrabia Wesierski ze Zakrzewa, Duesing z Daber, Lichtenhain z Elbląga, ksiądz Sułkowski z Rydzyny, księgarz Krause z Oranienburga, kupcy Nathan z Wrocławia, Katz z Zgorzelic, Roemer z Hamburga, Gabert z Berlina, Reiche z Norymbergi, Meyer z Królewca, Strauss z Tyłży.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Wyganowski z Pierska, pani Koerneritz z Muecheln, ksiądz Szubot z Rawicza, kupcy Schussler z Lennepu, Juenger z Gera, Roemmel z Berlina, Grote i Quambusch z Iserlohn.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Jagodziński ze Stepocina, ksiądz Hejnowicz z Gostynia, fiasak Petznik z Konina.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Seifert z Małych Gutów, proboszcz Kropiernicki z Pępowa, obywatel Zyczkowski z Grudziądza.

HOTEL EICHBORNA: Kupiec Gross i pani Heymann z Konina.

HOTEL BUDWIGA: Kupcy Lewin z Dolaska, Schaps z Wrocławia, Stern z Witkowa Herrmann i Raczkowski z Konina, nauczyc. Gotthelf z Nakła.

POD JAGNIECIEM: pani Basch z Koźmina kraw. Winterfeld z Rakoniewic, ob. Schulz z N. Jaromierza.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kapitałista Bojanowski z Rogaczewa, św. Marcin nr. 3; handlarz Protz z Trzebień, ulica Magazynowa nr. 15; kupiec Auerbach z Portsmouth w Ameryce, Garbary nr. 33.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 9 listopada.
Żyto: idzie wciąż w górę, na list. 43¹/₂ - 1/2 - 2/3, list-gr. 40¹/₂ - 3/4 - 41, gr-st. 40¹/₂, st-luty 41, na wiosenną odstawę 41¹/₂ tal. pł. za węcpiel. Okowita: ceny nie zmieniały się, prawie, w miejscu bez beczi 18¹/₂ - 19¹/₂, z beczi 19 - 19¹/₂, list-gr. 18¹/₂, gr. 18¹/₂ - 1/2 - 1/3, st-luty (8000^o Tralesa) 15¹/₂ pł., kw-maj 16¹/₂ tal. żąd.

Berlin, 8 listopada.
Pszenica: bardzo dobrze się trzymała, w miejscu 25 szeffi 47-66 tal. wedle jakości. Żyto: ceny wyższe, w miejscu 2000 fnt. 47¹/₂ - 3/4, na list. 46¹/₂ - 47¹/₂, list-gr. 45¹/₂ - 3/4 -

47, gr-st. 45¹/₂ - 46¹/₂, na wiosenną odstawę 45¹/₂ - 46¹/₂ tal. pł. Jęczmień: wielki 33-39 tal. Owies: lepiej płatny, w miejscu 23-27, na list. i list-gr. 23¹/₂ - 24, gr-st. st-luty 25, na wiosenną odstawę 25¹/₂ - 3/4, pł. Olej rzepiowy: ceny dawniejsze, w miejscu 10¹/₂ - 1¹/₂, na list. i list-gr. 10¹/₂ - 1/2, gr-st. 10¹/₂ - 2/3, st-luty 10¹/₂ - 1/2, kw-maj 11¹/₂ - 1/2, tal. pł. za 100 bez beczi. Olej lniany: w miejscu 11 pł. Okowita: w miejscu niższe ceny, stawę poszły w górę; w miejscu za 8000 beczi 16¹/₂, na list. 16¹/₂ - 5/8 pł. 16¹/₂ list-gr. i gr-st. 15¹/₂ - 3/4, st-luty 15¹/₂ pł. 15¹/₂ żąd., kw-maj 16¹/₂ - 3/8 - 1/2

Wrocław, 8 listopada.
Na targu: Pszenica: biała szefel 37-43. Owies: 24-27¹/₂. Groch: Rzep: 84-87. Rzepak latowy: 65-70. Na giełdzie: Żyto: lepsze ceny, na list. - 3/4, list-gr. 39¹/₂, gr-st. 39¹/₂ pł, lut-40 żąd., kw-maj 40¹/₂ tal. pł. Olej rzepiowy: ceny dawniejsze, w miejscu, na list. gr. 10¹/₂, gr-st. 10¹/₂, kw-maj 11 tal. centnar. Okowita: w miejscu nieco taniej odstawę trzymała się w cenie, w miejscu kwart po 80% Trallesa 8¹/₂ - 5/8, list-gr. 9¹/₂, gr-st. 9¹/₂ pł. 9¹/₂ żąd., kw-maj 10¹/₂ tal. żąd.

Szczecin, 8 listopada.
Na targu: Pszenica: węcpiel 61-63. 45-48. Jęczmień: 34-36. Owies: Groch: 44-51 tal. pł. Na giełdzie: nica: bardzo mocno się trzymała, w miejscu 85 fnt. 59-63, na list. 63 pł. 63 na wiosenną odstawę 66¹/₂ - 1/2 tal. pł. ceny nagle szły w górę, w miejscu 77 pł. żąd., na list. i list-gr. 43¹/₂ - 3/4, gr-st. 43¹/₂ - 3/4 - 44, na wiosenną odstawę 43¹/₂ - 3/4 pł. Jęczmień: 36¹/₂ - 37 tal. Owies: 30-32 fnt. 24¹/₂, na wiosenną odstawę 27 tal. pł. Groch: drobny wrztał. Olej rzepiowy: w miejscu 10¹/₂, list-gr. 10¹/₂ - 1/3, gr-st. 10¹/₂, st-luty 10¹/₂, kw-maj 11¹/₂ tal. pł. za centnar. Olej lniany: w miejscu z beczi 11 tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczi 16¹/₂ - 1/2, na list. 16¹/₂ - 1/2, list-gr. i gr-st. 15¹/₂ pł. 15¹/₂ na wiosenną odstawę 16¹/₂ pł. 16¹/₂

CENY TARGOWE		9 listopada	
w mieście Poznaniu.		tal.	sg. (t. tal.)
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2 12	6	
" " " " " " " "	2 5		
" " " " " " " "	1 22	6	
Żyta ciężkiego " " " "	1 21	3	
" " " " " " " "	1 17	6	
Jęczmienia dużego " " " "	1 15		
" " " " " " " "	1 12	6	
Owsa " " " " " " " "	25		
Grochu do gotow. " " " "			
" " " " " " " "			
Rzepiu zimowego " " " "			
Rzepiku zimowego " " " "			
Rzepiu latowego " " " "			
Rzepiku latowego " " " "			
Tatarki " " " " " " " "	1 7	6	
Kartofli " " " " " " " "	10		
Masła, garn. " " " " " "	2 5		
Koniczyny czerw. " " " "			
Koniczyny białej " " " "			
Siana, cent. " " " " " "	20		
Słomy, " " " " " " " "	12	6	
Oleju cent. " " " " " "			
Spirytusu (beczka 120 kw.)			
80% Tral.	18 20		

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 8 listopada.

Papier	%	sg-dano.	płacono.
Papier promienny			
Pożycz. dobrow.	4 1/2		99
dito rząd.	4 1/2		98 3/4
dito 1859	5		103 1/2
dito 1858	4 1/2		98 3/4
dito 1857	4		91 1/2
dito prem. 1855	3 1/2		112 1/2
Oblig. długa skarb.	3 1/2		83 1/2
dito March.	3 1/2		79 1/2
dito	3 1/2		
dito	3 1/2		
dito W. Ka. Pozn.	4		99 1/2
dito	3 1/2		88 1/2
dito	3 1/2		86
dito	3 1/2		85
dito	3 1/2		80 1/2
dito	3 1/2		91 1/2
dito	4		89 1/2
dito	4		91
dito	4		91 1/2
dito	4		91 3/4
dito	4		91
Papier magnetyczny			
Austr. metall.	5		57 1/2
dito Pożycz. narod.	5		61 3/4
dito Oblig. 250 fl.	4		89 1/2
Rosy 5 poz. Stiegl.	5		94 1/2
dito 6 poz. Stiegl.	5		104 1/2
dito poz. argiel.	5		107

Bank	%	sg-dano.	płacono.
Póln. oblig. skarb.	4		81 1/2
dito Cert. A. 300 zł.	5		92 1/2
dito dito B. 200 zł.	2 1/2		21 1/2
dito Lis. z.n. w R.S.	4		84 1/2
dito Ob. cztł. 500 zł.	4		87 1/2
Flemingse.			
Frydrychdory			113 1/2
Ludory			108 5/8
Złota funt cel.			453
Srebra dito			29 19
Saskie bil. kas.			99 5/8
Niem. bankn.			
dito plat. w Lipsku			99 5/8
Austr. bankn.			80
Polskie bil. bank.			86 1/4
Disk. bank. od wazli			4%
Akcyje kolei niemieckich.			
Berlin-Anhalt.	4	108	
Berlin-Hamb.	4		101
Berlin-Pocz.-Magd.	4	120 1/2	
Berlin-Szczeciń	4		94 3/4
Wrocław-Freib.	4		84
dito najnow.	4		
Brzeg-Niskie	4	45	
Koźło-Bogumin	4		37
dito pierwot.	4 1/2		
dito	5		
Dolno-Szl. March.	4		89 1/2
Dolno-Szl. kol. pob.	4		39 1/4
dito pierwot.	5		
Póln. Fryd.-Wilh.	4		47 3/4
Górno-Szl. A i C.	3 1/2		109 1/4
dito Lit. B.	3 1/2		104 1/2
Opol-Tarnow.	4		32
Sieradz-Pozn.	3 1/2		79
Akcyje bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	118	
Berl. Tow. hand.	4	75	
Gdański bank pryw.	4	75	
Dysk. Udział Komm.	4	94	
Gota. bank pryw.	4	72	
Hanow. dito	4	90 1/2	
Królew. dito	4	81	
Lipsk. Stow. kred.	4	61	
Magd. bank pryw.	4	75 3/4	
Pomor. bank rycer.	4	82	
Pozn. bank prow.	4	70	
Prusk. udz. bank.	4 1/2	135	
Szląsk. Stow. bank.	4	74	
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	73 1/2	
Minerwy Szląskiej	5	26 1/2	
Concordia	4		
Magd. assek. ogn.	4		
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4		
dito	4 1/2		96 3/8
Berl.-Hamb.	4 1/2		
dito II Em.	4 1/2		
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	89 1/4	
dito Lit. O.	4 1/2		97
dito Lit. C.	4 1/2		96 1/4
Berl.-Szczeciń.	4 1/2		97
dito II Em.	4		81 3/4
Dolno-Szl. March.	4		72 1/4
dito III Em.	4 1/2		
Dolno-Szl. March.	4		
dito konwen.	4		
dito III ser.	4		
dito IV ser.	5		

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 8 listopada.

Papier	%	sg-dano.	płacono.
Papier i pieniądze			
Dukaty			94 1/4
Frydrychdory			
Ludory			108 1/2
Polskie bil. bank.			86 5/12
Austr. banknoty			
Nowa Waluta Austr.			80 3/4
Wrocław. obl. miejskie	4		
Poznań. List Zast.	4		
dito nowe	3 1/2		
dito nowe	4		86 1/2
dito Listy Rent.	4		89 1/2
Szląskie Listy Zast.	3 1/2		85 1/12
dito nowe Lit. A.	4		94 1/4
dito nowe	4		94 1/4
dito Lit. B.	4		96 3/4
dito Lit. C.	3 1/2		
dito Listy Rent.	4		
dito Oblig. prow.	4 1/2		91 2/3
Polskie Listy Zast.	4		84 3/4
dito nowe Emis.	4		
dito Oblig. skarb.	4		
do obl. czastk. 2 500 zł.	4		
Austr. pożycz. narod.	5		61 1/6
Minerwy akcyje	5		
Szląski bank	4		74
dito tow. assek. ogn.	4		

Akcyje Szląskich kolei niemieckich.

Akcyja	%	sg-dano.	płacono.
Freiburg	4		85
dito nowe Emis.	4		
dito obl. praw. pierw.	4		83
dito	4 1/2		89 1/4
Głog. Sagan.	4		
Brzeg-Niskie	4		
Doin. Szl. March.	4		
dito z pr. pierw.	4		
Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2		109 1/2
dito Lit. B.	3 1/2		104 3/4
dito obl. pr. pierw.	4		
dito	3 1/2		73 1/6
Opol-Tarnow.	4		
Koźło-Bog			